

## Powrót do przeszłości

## Z wizytą u stomatologa

### Uczniowie klas pierwszych odwiedzili stomatologa w Pucku.

Po tej lekcji, na pewno nie będą bać się wizyty u dentysty, ochoczo zasiądą w fotelu, wiedząc, że nic złego ich nie spotka.

Podczas wizyty dzieci dowiedziały się czym zajmuje się dentysta, jakich narzędzi oraz jakiego sprzętu używa podczas leczenia zębów. Pani stomatolog powiedziała, co należy jeść, aby ząbki były mocne i zdrowe, a także wytłumaczyła potrzebę systematycznego kontrolowania stanu uzębienia. Dzielne pierwszaki chętnie sprawdzały jak wygodny jest fotel dentystyczny.

## Dzień Dziecka



W dniach 29-31. maja odbył się biwak rodzinny, którego tematem przewodnim był powrót do przeszłości. W biwaku wzięła udział drużyna zuchów z 5.WRDH z Prywatnej Szkoły w Redzie wraz z rodzicami. Zabawa odbywała się w Ośrodku Harcerskim Hufca Rumia „Centrum Przygody” w Potęgowie. Biwak miał formę turnieju. Uczestnicy zostali podzieleni na klany, które miały do wykonania kilka ocenianych zadań. Trzeba było zbudować

symbol klanu. Wykonać koszulkę klanu z godłem. Naszkicować mapę terenu. Ponadto wszyscy uczestnicy wzięli udział w profesjonalnym szkoleniu z zakresu ratownictwa i udzielania pierwszej pomocy. W ramach biwaku odbyły się również zawody strzeleckie. Każdy dzień kończył się wspólnym śpiewem przy ognisku. Ostatnie iskry ognisk gasiliśmy około 3:00 nad ranem. W niedzielę po śniadaniu, jak na porządnym turnieju przystało, wręczone zostały nagrody. Nikt nie

chciał wracać do domu. W tegorocznej edycji wzięło udział prawie 50 osób. Zamierzamy w przyszłym roku powtórzyć taki biwak. Chcielibyśmy aby OPERACJA THROWBACK -POWRÓT DO PRZESZŁOŚCI stała się cykliczną imprezą dla dzieci i rodziców.

druh Janusz

Z okazji dnia dziecka wybraliśmy się z całą klasą do średniowiecznej osady w Sławutowie, gdzie poznaliśmy różne rodzaje rzemiosła. Odwiedziliśmy garncarza i lepiłiśmy garnki z gliny, a u tkaczki robiliśmy piękne kolorowe bransoletki z włóczki. Potem zwiedziliśmy chatę piekarki i lepiłiśmy podpłomyki, czyli małe placuszki – były przepyszne. Gdy zjedliśmy przysmaki, przeciągaliśmy linę, IV a kontra IV b, wygrała IV b. Następnie skakaliśmy przez sznur. Było wesoło,

choć pogoda nam nie sprzyjała. Po powrocie do szkoły wszyscy byli zmęczeni, ale szczęśliwi.

Kinga Korczakowska  
kl. IV



## Wielki sukces naszych uczennic



To był już mój trzeci wyjazd do Chorwacji na Mistrzostwa Świata ESDU World Dance Master z formacją EXPLOZJA. Wyjechaliśmy w niedzielę 17 maja. Do Chorwacji jechaliśmy ponad 24 godziny autokarem, podziwiając po kolei Czechy, Austrię i Słowenię. W końcu w poniedziałek rano osiągnęliśmy nasz cel i stanęliśmy przed znanym nam już hotelem DELFIN. Pierwszy dzień w Chorwacji był luźny, ponieważ ciężka droga była za nami, a przed nami były trudne eliminacje do finałów Mistrzostw Świata. Aby się zrelaksować poszliśmy na basen, który był w kształcie olbrzymiej półnutki. Woda była ciepła, bo na dworze było około 21 stopni

Drugiego dnia po śniadaniu pomaszerowaliśmy na miejscowy rynek. Było tam mnóstwo niepotrzebnych rzeczy. Wszyscy sobie coś kupiliśmy. Potem przechadzaliśmy się nad morzem. Woda była bardzo czysta, próbowaliśmy więc łowić kraby i oswajać je trzymając w kapeluszu. Po kolacji mieliśmy bardzo wyczerpujący trening. W środę odbywały się eliminacje do Mistrzostw Świata. Emocje były wprost nie do wytrzymania. Najgorsze było oczekiwanie przed olbrzymią sceną do momentu, kiedy wyczytana zostanie nazwa naszej formacji. Kiedy już skończyliśmy występ i zniknęliśmy

za kulisami, cały zespół padł na ziemię z wyczerpania. Leżeliśmy tak przez dobre pięć minut. Potem zaczęliśmy się martwić czy ktoś przypadkiem nie pomylił kroków lub nie zajął złego miejsca w układzie. Wieczorem dowiedzieliśmy się jednak, że przeszliśmy eliminacje i zostaliśmy zakwalifikowani do ligi A mistrzostw świata, czyli najlepszej z najlepszych! Nasza radość była nie do opisania. W czwartek mieliśmy warsztaty z Santu Mamona, słynną tancerką i choreografką tańca hip-hop z Włoch. Później pojechaliśmy do pobliskiego miasteczka Poreč.

Choć mijaliśmy Bazylikę Eufrazajna i inne stare zabytkowe kościoły wszyscy oczywiście najbardziej interesowaliśmy się pamiątkami. W piątek zatańczyliśmy w finałach Mistrzostw Świata. Daliśmy z siebie wszystko. Nasi trenerzy powiedzieli, że było extra! Dzień ten był wesoły i bez zmartwień. Cóż..... Oprócz tego, że przez cały czas zastanawialiśmy się, które zajmiemy miejsce. W sobotę mieliśmy znów warsztaty taneczne. Zaprzyjaźniliśmy się na nich z presympatycznymi tancerzami z Brazylii i Republiki Południowej Afryki. Wymieniliśmy się kontaktami na Facebooku.

W niedzielę rozwiąły się wszelkie nasze wątpliwości. O godzinie 17 z minutami stanęliśmy na najwyższym stopniu podium - zostaliśmy najlepszym zespołem hip-hopowym w kategorii juniors na świecie. Powtórzyliśmy nasz sukces sprzed dwóch lat. Radość nasza i naszych trenerów była nie do opisania. W wielkim kole odtaliśmy hymn bojowy: "Do przodu, Polsko! **Do boju, Polsko!** Nie zginiesz nigdy. Póki o zwycięstwo grasz. Wygrana będzie nasza. Uwierzyć tylko chciej. Białoczerwonych w sercu miej". Następnego dnia pojechaliśmy na wycieczkę do Wenecji. W białoczerwonych strojach

zatańczyliśmy na placu św. Marka. Wzbudzaliśmy wiele ciekawości i sympatii wśród turystów i mieszkańców Wenecji. Pytano nas wiele razy kim jesteśmy. Mówiliśmy, że reprezentowaliśmy Polskę na tanecznych Mistrzostwach Świata w Chorwacji i że wracamy do domu ze złotymi medalami.

Justyna Połom  
kl. VI



## Ach ten Kraków!

Jesteśmy Małymi Dziennikarzami Halika. Nazwa zobowiązuje, więc jak na młodych podróżników przystało 5 maja wyruszyliśmy podbijać Kraków. Podróż była długa, ale w miarę wygodna. Zresztą byliśmy tak podekscytowani, że nawet o wiele gorsze warunki nie byłyby w stanie złamać naszego ducha. Na miejsce

dojechaliśmy w środę rano. Po zakwaterowaniu spotkaliśmy się z przewodniczką. Pani Marta oprowadziła nas po całym Krakowie. Było świetnie – pstrykaliśmy fotkę za fotką. Poza stałym punktem każdej wycieczki – Wawelem, zwiedzaliśmy bardzo, bardzo dużo kościołów, choć teraz jak o tym myślimy,

dochodzimy do wniosku, że na dobre nam to wyszło. Pogoda nas nie rozpieszczała, a dokładniej... lało jak z cebra! A pani Marta powtarzała, że nie zwraca uwagi na pogodę, ciągnąc nas od atrakcji do atrakcji. Tego dnia kąpiel mieliśmy już za sobą. Pozostała tylko obiadokolacja, po której udaliśmy się z powrotem

do Sukiennic, by zwiedzić Muzeum pod Rynkiem. To był długi, ale naprawdę ciekawy dzień. Nikt też nie miał problemu z zaśnięciem po powrocie.

Tekst pochodzi ze strony Mali Dziennikarze Halika <http://mdh.blog.pl/>



## Ekologiczni zwycięzcy

W dniu 19 maja 2014 roku w siedzibie Muzeum Miast Gdyni odbyło się uroczyste zakończenie i podsumowanie V edycji konkursu pt. „Ekspert EE – czyli w trosce o środowisko”, organizowanego przez Komunalny Związek Gmin Dolina Redy i Chylonki i spółkę Eko Dolina SA. Nasz placówka oświatowa uzyskała tytuł „Eksperta EE 2014/ 2015” za podejmowanie działań ekologicznych, a także zajęła I miejsce w kategorii dyrektorskiej za przeprowadzenie na terenie szkoły akcji happeningowej oraz zbiórkę elektrośmieci. W kategorii uczniowskiej Mikołaj WASIEWICZ z klasy II B zajął I miejsce. Gratulujemy!

W konkursie wzięły udział szkoły podstawowe z terenu: Gdyni, Redy, Rumi, Sopotu, Wejherowa, Gminy Wejherowo, Gminy Kosakowo, Gminy Szemud. Prezes, Dyrekcja i szkolni koordynatorzy pragną podziękować wszystkim zaangażowanym w zbiórkę elektrośmieci - uczniom, rodzicom i nauczycielom. Dzięki takim właśnie działaniom podnoszącym świadomość ekologiczną ludzi, jesteśmy w stanie ocalić Ziemię i zachować ją dla przyszłych pokoleń.





## Mistrzostwa Świata w Chorwacji



Przygotowania do mistrzostw świata Dance Star 2015 rozpoczęły się już w zeszłym roku we wrześniu. Wszystko było nowe: choreografia, muzyka i stroje. Po całym roku przygotowywań nadszedł dzień wyjazdu. Razem z moją grupą - Expresikiem oraz innymi - Exploracją i Fusion wyruszyliśmy około godziny 12:00 z Wejherowa. Czekala nas ciężka podróż autokarem, ale motywowała nas myśl, że jedziemy na mistrzostwa świata. Po wyczerpującej, ale wesołej podróży dojechaliśmy do naszego hotelu

w Poreću. Po zakwaterowaniu i rozpakowaniu poszliśmy na basen, a później na targ. Wieczorem, około godziny 19:00, odbył się trening dla wszystkich grup, ponieważ już w środę były eliminacje do mistrzostw świata. Następnego dnia od razu po śniadaniu poszliśmy na salę, gdzie miały odbyć się eliminacje. Po godzinnym treningu mieliśmy czas wolny. Po kolacji zrobiliśmy kolejny lekki trening przed eliminacjami. Hotel był pełen tancerzy z całego świata, z którymi tańczyliśmy i śpiewaliśmy,

więc można powiedzieć, że przez cały dzień trenowaliśmy i dobrze się bawiliśmy. Nadszedł dzień eliminacji. Nerwy i stres były nie do zniesienia. Najbardziej podobało mi się, że podczas naszego występu, inne grupy oraz trenerzy dopingowali nas i motywowali w czerwono-białych strojach, a gdy występowały inne grupy, my wspieraliśmy ich głośnym dopingiem. Wieczorem były już wyniki. Okazało się, że zakwalifikowaliśmy się do finału. Następnego dnia

odbywały się co chwilę treningi, by jak najlepiej przygotować się do finału mistrzostw świata. To był bardzo wyczerpujący dzień. Kolejnego dnia był finał. Występowaliśmy około godziny 11:00. Bardzo się denerwowaliśmy, bo konkurencja była mocna. Kiedy wchodziliśmy na scenę mieliśmy siłę i moc, by zatańczyć jak najlepiej. Po wyczerpującym występie pobiegliśmy dopingować inne grupy. W sobotę poszliśmy na plażę, gdzie nagrywaliśmy filmy i robiliśmy zdjęcia do naszego teledysku.

Po południu mieliśmy czas wolny, który ponownie wykorzystaliśmy na tańczenie i śpiewanie z tancerzami z innego kraju. Nadszedł długo oczekiwany dzień wyników. Coraz bardziej denerwowaliśmy się, kiedy wyczytywano po kolei zespoły z naszej kategorii. Gdy dowiedzieliśmy się, że jesteśmy mistrzami świata emocje sięgnęły zenitu. Krzyczeliśmy, płakaliśmy i śpiewaliśmy z radości. Po południu świętowaliśmy z innymi drużynami nasze zwycięstwo.

To była największa i najbardziej emocjonująca przygoda mojego życia.

Nadia Gruba  
kl. VI